

Krzysztof Winkler: Wielka Brytania a 5G – między USA a Chinami

Nowy brytyjski rząd będzie musiał odpowiedzieć na pytanie: co jest ważniejsze? Czy dostęp do danych niezbędnych do zachowania zdolności obronnych i zapobiegania terroryzmowi, czy handel z wielkim graczem jakim są Chiny – pisze Krzysztof Winkler dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „5G. Technologia i polityka”.

Coraz większe znaczenie rozwiązań teleinformatycznych dla rozwoju gospodarek sprawia, że stają się one kluczową gałęzią aktywności państwa. Wobec szybkiego rozwoju technologii posiadania odpowiedniego zaplecza, zapewniającego swobodny przepływ informacji, staje się niezmiernie istotne dla utrzymania stałego tempa rozwoju gospodarczego. Właśnie takim ważnym rozwiązaniem na naszych oczach staje się technologia 5G. Wprowadzenie kolejnej generacji łączności bezprzewodowej umożliwi przesyłanie do 20 Gb/s (gigabitów na sekundę) danych, w czasie gdy obecne standardy 4G (LTE) pozwalają na przesyłanie danych z prędkością do 300 Mb/s (megabitów na sekundę). Ponadto sieć piątej generacji pozwoli na obsłużenie jednocześnie znacznie większej liczby urządzeń bez obniżenia jej sprawności. Obecnie, jeżeli na małym obszarze wiele urządzeń łączy się z siecią, może ona wówczas znacznie zwolnić przesyłanie danych, lub też następuje całkowita odmowa dostępu. Stworzenie nowej sieci będzie wymagało większej liczby nadajników – wynika to z niższej częstotliwości na jakiej informacje będą przesyłane. Dzięki dużej prędkości transferu będzie możliwe przesyłanie znacznie

większej ilości danych, a co za tym idzie: komunikowanie się osób i urządzeń stanie się dużo prostsze. Dlatego trwa obecnie wyścig w tworzeniu nowej infrastruktury pomiędzy wielkimi graczami. Nowa technologia niesie ze sobą także zagrożenia; obawy budzi wpływ pola elektromagnetycznego na zdrowie ludzi czy też możliwość szpiegowania użytkowników nowej sieci przez dostawców urządzeń do jej obsługi.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Wśród kilku firm dostarczających niezbędną infrastrukturę znajduje się chiński Huawei. Pozostałe wiodące marki na tym rynku, które prowadzą badania i wdrażają potrzebne do rozwoju sieci rozwiązania, pochodzą z Europy i Stanów Zjednoczonych. Należą do nich: Ericsson, Hewlett-Packard Enterprise, Intel, Nokia i Qualcomm. Jednak to chińska firma budzi najwięcej wątpliwości wśród potencjalnych użytkowników nowego rozwiązania, mimo, że jest uznawana za lidera w dziedzinie rozbudow infrastruktury 5G. Sama technologia będzie obsługiwać znacznie szerszy zakres zadań i urządzeń, niż dotychczas – jak też ogromną ilość danych, w tym takich, które są ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Urządzenia potrzebne do przesyłania informacji mogą stać się źródłem dostępu do nich i ewentualnym środkiem przejęcia ich przez firmę, która je dostarcza. Biorąc pod uwagę specyfikę Państwa Środka i jego scentralizowany model zarządzania swoimi strukturami, trudno sobie wyobrazić, żeby agendy rządowe nie miały dostępu do danych pozyskiwanych przez ich firmy. Od wielu lat w kręgach związanych ze służbami specjalnymi panuje przekonanie, że Chiny wykorzystują swoje koncerny do zbierania danych i uzyskiwania dostępu do nowych technologii opracowywanych

w innych państwach – w celu poprawy swojej pozycji na rynku oraz pozyskania rozwiązań potrzebnych do dalszego rozwoju przemysłu. Obawy o utrzymanie bezpieczeństwa danych wywiadowczych stały za decyzją o wykluczeniu chińskich firm z udziału w budowie infrastruktury 5G w Stanach Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii. Wiąże się to również z wrastającą rywalizacją amerykańsko-chińską o światową dominację. Jednym z jej pól jest rozwój nowoczesnych technologii informatycznych.

Urządzenia potrzebne do przesyłania informacji mogą stać się źródłem dostępu do nich i ewentualnym środkiem przejęcia ich przez firmę, która je dostarcza

Wielka Brytania – jako wiodący gracz w cyfrowym świecie – także podjęła działania w celu wdrożenia sieci piątej generacji na swoim terytorium. Co oczywiste,

powstał problem tego, kto ma dostarczyć urządzenia potrzebne do jej wybudowania. Planowano wykorzystać rozwiązania proponowane przez Huawei w dziedzinie infrastruktury peryferyjnej – masztów do anten. Decyzję podjęto na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, mimo zastrzeżeń ze strony służb specjalnych i kilku ministrów. Oponenci takiego rozwiązania wskazywali na możliwość osłabienia ochrony brytyjskich danych wrażliwych i narażenie ich na działania szpiegowskie ze strony Chin. W wyniku przecieku z tego posiedzenia informacja o tej decyzji dotarła prasy. Choć nie podjęto działań prawnych wobec jego sprawców, to odpowiedzialność polityczną – według premier Theresy May – ponosi zdymisjonowany za tę sprawę Gavin Williamson, ówczesny minister obrony narodowej. Sprawa wykazała jednak, że Wielka Brytania znajduje się w niełatwej

sytuacji, ze względu na konieczność rozstrzygnięcia, który z partnerów – Stany Zjednoczone czy Chiny – jest dla niej ważniejszy. Amerykanie naciskają na wyeliminowanie chińskich firm z budowy sieci 5G. Chiny z kolei zaprzeczają, aby wykorzystywały swoje firmy do działań wywiadowczych. Jednak to ci pierwsi pełnią znaczącą rolę w brytyjskiej polityce. Specjalne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi stanowią podstawę brytyjskiej polityki zagranicznej od zakończenia drugiej wojny światowej. Istotna jest tu też współpraca wojskowa i kooperacja przemysłów obronnych obu państw, jak też silne silne związki handlowe. Z kolei Chiny stają się coraz ważniejszym partnerem gospodarczym dla Wielkiej Brytanii, szczególnie w kontekście nadchodzącego wyjścia z Unii Europejskiej.

Obecnie w czasie nasilenia się konfliktu pomiędzy Chinami a Amerykanami sytuacja Brytyjczyków staje się jeszcze bardziej skomplikowana. Działania podejmowane przez administrację republikańską obejmują, obok nałożenia ceł na towary sprowadzane z Chin, także zakaz współpracy ze wskazanymi przez jej urzędników firmami. Koncern Huawei jako jeden z pierwszych stał się celem tego zakazu, a amerykańskie firmy w większości się do niego zastosowały – podobnie jak rozwijająca procesory brytyjska firma ARM. Bez współpracy z nią rozwój własnych procesorów chińskiego producenta będzie w zasadzie niemożliwy. Jednocześnie należy zauważyć, że starcia na rynku technologii cyfrowych są tylko częścią szerszej walki o rynki na świecie. Amerykanie zdali sobie sprawę z ogromnej konkurencji, jaką są dla nich Chińczycy. Podjęte działania mają zmniejszyć deficyt w handlu pomiędzy mocarstwami i wzmocnić pozycję konkurencyjną Stanów Zjednoczonych względem Chin. W tym świetle konieczne stało się również zachowanie przez amerykańską gospodarkę możliwości budowy zaplecza militarnego w razie ewentualnego konfliktu: stąd dbanie o zachowanie zdolności

produkcyjnych w przemyśle samochodowym czy stalowym oraz ochrona branży nowych technologii. USA nie mogą dopuścić do utraty wrażliwych rozwiązań, zapewniających przewagę nad ewentualnymi przeciwnikami. I to właśnie Chiny są wymieniane jako jeden z potencjalnych przeciwników w takim konflikcie. Zresztą obie strony zwiększają wydatki obronne, co może doprowadzić do nowego wyścigu zbrojeń, tym razem nie tylko w tradycyjnych sektorach militarnych, ale też w cyberprzestrzeni. I to również tłumaczy istotną rolę technologii informatycznych w zasobach globalnych potęg.

USA nie mogą dopuścić do utraty wrażliwych rozwiązań, zapewniających przewagę nad ewentualnymi przeciwnikami. I to właśnie Chiny są wymieniane jako jeden z potencjalnych przeciwników w takim konflikcie

Rząd brytyjski będzie musiał wybrać pomiędzy dostawcami usług. Problemem może być brak kompatybilności urządzeń różnych producentów. Brytyjskie firmy telekomunikacyjne zastosowały

urządzenia Huawei do budowy infrastruktury sieci 4G. Ewentualny zakaz wykorzystania ich rozwiązań w sieci 5G oznaczać będzie konieczność wymiany także urządzeń nadawczych starszej generacji. Być może będzie to konieczne, biorąc pod uwagę decyzje podjęte przez takie państwa jak Australia i Nowa Zelandia, które zdecydowały się wykluczyć chińskich dostawców z budowy sieci 5G u siebie. Jednocześnie państwa te są – wraz ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą i Wielką Brytanią – członkami porozumienia Pięciu Par Oczu, zapewniającego jego członkom wymianę danych wywiadowczych.

Pozostałe państwa nadal rozważają kwestię dopuszczenia chińskich dostawców sprzętu telekomunikacyjnego do własnych sieci 5G. Kanada nadal nie ogłosiła czy na to pozwoli, zaś Niemcy odrzuciły zakaz współpracy z Chinami przy budowie tej sieci, a Francja nie wykazała, że ma zamiar podjąć działania zmierzające do zakazania tej współpracy. Brytyjczycy są jednak w trudniejszej sytuacji. Jeśli będą chcieli zachować nieograniczony dostęp do danych wywiadowczych ze Stanów Zjednoczonych, wówczas będą musieli stosować się do zakazu wykorzystania chińskich urządzeń. Nowy brytyjski rząd będzie musiał odpowiedzieć na pytanie: co jest ważniejsze? Czy dostęp do danych niezbędnych do zachowania zdolności obronnych i zapobiegania terroryzmowi, czy handel z wielkim graczem jakim są Chiny. Państwo Środka zapowiedziało już możliwe działania odwetowe, jeżeli zakaz współpracy z Huawei zostanie wprowadzony w Wielkiej Brytanii. Zakres tych działań może być szeroki: od ograniczeń dla brytyjskich firm działających w Chinach, po zmniejszenia wymiany handlowej czy chińskich inwestycji na Wyspach. Chiny grożą również ograniczeniem eksportu rud metali rzadkich, stanowiących podstawę do produkcji zaawansowanej elektroniki. Może to uderzyć również w inne państwa – poprzez wzrost cen tych urządzeń. Dzieje się to w kluczowym momencie, gdy waga się losy wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Jest jej zatem potrzebny każdy alternatywny rynek zbytu i partner w handlu

W takiej sytuacji podjęcie decyzji o zakazie lub wykorzystaniu sprzętu Huawei do budowy sieci 5G w Wielkiej Brytanii oznaczać będzie, oprócz kalkulacji ekonomicznej i jakościowej dostępnych technologii, także ocenę ryzyka politycznego podjętej decyzji. Na szali staje istotna z punktu widzenia Wielkiej Brytanii współpraca w obszarze szeroko pojętego bezpieczeństwa ze Stanami Zjednoczonymi i zachowanie poziomu wymiany handlowej z zachodnim mocarstwem. Wykluczenie

Państwo Środka zapowiedziało już możliwe działania odwetowe, jeżeli zakaz współpracy z Huawei zostanie wprowadzony w Wielkiej Brytanii. Zakres tych działań może być szeroki: od ograniczeń dla brytyjskich firm działających w Chinach, po zmniejszenia wymiany handlowej

chińskich firm będzie równać się zmniejszeniu wymiany gospodarczej z Chinami. Coraz większe znaczenie sporu między Ameryką a Chinami dla rozwoju współpracy międzynarodowej wymusza podjęcie zdecydowanych kroków. Jeśli nie nastąpi obniżenie

napięcia w stosunkach między obecnie dominującymi potęgami, trzeba będzie jednoznacznie opowiedzieć się po jednej ze stron sporu. Przed tym dylematem stoją także inne państwa wprowadzające sieć 5G. Wyważenie wszelkich interesów oraz skali zagrożenia wydaje się kluczowe w obecnej pozycji Wielkiej Brytanii, jeśli nadal chce ona odgrywać wiodącą rolę w świecie i mieć zdolność do samodzielnego reagowania na pojawiające się wyzwania. Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenie, Brytyjczycy powinni wybrać współpracę z Amerykanami. Niełatwo będzie uzyskać ich zgodę na choćby niewielkie wykorzystanie chińskiej technologii w rozwoju nowego standardu przesyłania informacji. To zaś pozwoliłoby – być może – na zachowanie dostępu do chińskiego rynku bez dodatkowych ograniczeń. Tej trudnej decyzji nie ułatwia kryzys, w jakim – wskutek braku zdecydowanych działań w sprawie wyjścia z UE – znajduje się brytyjska polityka. Presja wywierana przez oba mocarstwa jest coraz większa i na znalezienie właściwego wyjścia jest coraz mniej czasu.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego